Ner 79. **AFISZ TEATRALNY.** Rok 1872.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 cent., za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmuje Administracya Drukarni „Czasu", kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków, dnia 9 Marca.

Przygotowują się dwa akta *Halki* Moniuszki, pierwszy i czwarty, które odegrane będą na benefis panny Ćwiklińskiéj. Soliści już są gotowi, a dyrektor operetki p. Hoffmann dokończa nauki chórów.

— Najbliższy benefis po dzisiejszym będzie panny Baumann E. komedya w 5 aktach Scribego, p. t. *Więzy*.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Paryż. Wiktor Hugo za swą przegraną 7go stycznia sowicie był w przeszły poniedziałek wynagrodzonym. W sali Odeonu, napełnionéj widzami wszelkich stanów i zdań, dramat jego „Ruy-Blas" został po 20 latach na nowo przedstawionym, wśród grzmotu oklasków i najżywszego zapału. Zdawało się, że publiczność oddycha innem powietrzem, że inne w jéj piersi grają uczucia; że zapomniawszy o skarłowaciałéj i zarażonéj literaturze drugiego cesarstwa, idąc za natchnieniem gorącéj myśli poety, z nim swobodnie przeklinać mogła sromotne jarzmo skarłowaciałych tyranów.

ROZMAITOŚCI.

— Na scenie Théatre Français pokaże się wkrótce inny dramat Wiktora Hugo, p. t. „Marion Delorme", na przyszłą zaś zimę dwie nowe sztuki „Głód" i „Torquemada".

— Pierwsze przedstawienie w *Théatre Lyrique* w Paryżu sztuki „La Fête à Venise" nieudało się zupełnie.

— Panowie Vieuxtemps, Rubinstein i Nicot dali się słyszeć w Bâle na korzyść ofiar ostatniéj wojny we Francyi. Wiele dam było w żałobie. Pomimo, że cena biletów była 3 franki, widziano bilety płacone po tysiąc i po półtora-tysiąca franków. Panna Karolina Patti ofiarowała 40,000 fr. na ten-sam cel, z koncertu danego w *Cirque des Champs Elysées* w Paryżu.

— Pani Monbelli, zostawszy wdową i pozbywszy się zarazem swego uprzejmego *impresaria* p. Ullmanna, na zasadzie ukończonego kontraktowego terminu, ma zamiar dać kilka przedstawień w rozmaitych miastach niemieckich. Dowiadujemy się już nawet na pewne, że rozpocznie od Frankfurtu n. M., gdzie wystąpi w roli Rozyny w „Cyruliku". Utrzymują także, że pan Sivori będzie jéj towarzyszył i że się zajmie wypełnieniem międzyaktów.

— Wyszła w Paryżu zajmująca broszura p. t. *Teatralne uwagi i paradoksy*, w któréj wypowiedziane są we formie humorystycznéj bardzo słuszne uwagi i zdania. Przytaczamy niektóre:

Dla aktora ten dyrektor jest dobry, który mu rzetelnie płaci; dobrą sztuką ta, w któréj on występuje; dobrą publicznością, która daje mu oklaski, a zdolnym recenzentem, który go chwali. Wszyscy zaś, którzy go ganią, są ludzie bez gustu. Umieć mówić na scenie jest łatwiéj, niż słuchać. Role odgrywają się mówiąc i słuchając. Pojęcia o sztuce dobréj są bardzo różne. Dla dyrektora dobrą sztuką jest ta, która daje największe zyski; dla aktora, w któréj ma korzystną i wdzięczną rolę; dla autorów, pod którą oni są podpisani. Publiczność także ma różne sądy o sztuce, i tak: jeżeli na scenie wiele, a nadewszystko ładnych kobiet — pierwsze rzędy krzeseł wygłaszają, że sztuka prześliczna; jeżeli w sztuce wiele efektów, na które autor nie pożałował farb jaskrawych — galerya w zachwyceniu. Dla ludzi wyrobionego sądu najczęściéj ta sztuka jest najlepszą, która się nikomu nie podoba. Z powodzenia sztuki nie można sądzić o jéj zaletach itd. itd.

— *Podsłuchane.* (Właściciel kamienicy do rozmuzykalnionych lokatorów). „Ale proszę panów, tak nie można; tego nie zniosą inni lokatorowie; możecie panowie grać sobie kwartety, ale pojedynczo, każdy z osobna, ażeby nie było takiego hałasu".

— Nakładem księgarni Wildta wyszło kilka udatnych utworów do tańca. Z pomiędzy tych odznacza się szczęśliwemi motywami i udatną formą galop *Enivrement* kompozycyi Henryka Tomkowicza. Powodzenie, jakie *Enivrement* znajduje w świecie tańcującym, powinno zachęcić kompozytora do wypuszczenia na widok publiczny innych utworów, które zapełniają jego tekę autorską.

— Charakterystyczną cechą usposobienia niemieckiego jest sentymentalność. Starzec nie mający ani jednego zęba, deklamuje jeszcze Wertera i żywi w sercu uczucie młodzieńczéj miłości. Takim jest hrabia Ludwik Arco Heppelberg, intendent teatrów w Monachium. Poślubił on chórzystkę pannę Oswald, mającą zaledwie lat 15, sam zaś zaczął już siódmy krzyżyk. Król Ludwik podpisał akt małżeństwa, a Ryszard Wagner pobłogosławił młodą parę.

— Wiktor Hugo ma oddać jednemu z teatrów paryzkich jeszcze téj zimy dwie nowe sztuki. Jedna wierszem, p. t. *Faim* druga prozą nosi tytuł *Torquemada*.

— *Osobliwszy koncert.* Na pewnym wieczorku prywatnym w Wiedniu przytrafiło się przed kilku dniami szczególnego rodzaju zdarzenie. Około północy, gdy zabawa szła w najlepsze, kilku gości zaczęło kichać jednocześnie jakby na komendę. Inni rozśmieszeni chcieli wołać „Na zdrowie! sto lat zdrowia!" lecz o dziwy! głos uwiązgł w gardle, równocześnie coś zaświędziło w nosie i sami zaczęli kichać. Koncert był nielada — wszyscy kichali *unisono*: starzy i młodzi, mężczyzni i kobiety, panowie i służący — jednem słowem — wszyscy. Byłoto jakieś epidemiczne kichanie, gdyż lotem błyskawicy rozgościło się w przyległych pokojach; gdzie tylko choć jeden nos się znajdował, musiał kichaniu złożyć swój haracz. Łatwo sobie wyobrazić kłopot gospodarza; daremnie szukano przyczyny i środków zaradczych. Otworzono nakoniec wszystkie drzwi i okna wyfrakowanego zgromadzenia. Przedsięwzięte poszukiwania naprowadziły na domysł, że jakiś dowcipniś musiał być sprawcą tego figla. Wyznaczono w szlachetnym gniewie cenę na głowę zbrodniarza; lecz ani poszukiwania policyi, ani nadzieja przyobiecanéj nagrody, niedoprowadziły do pożądanego skutku; sprawca nie został wykryty i prawdopodobnie śmieje się w duchu... z własnego głupstwa.

— *Podsłuchane.* „Powtarzam Panu, że jeżeli nie posłuchasz méj rady i nie postarasz się o mléko ośle, to dziecko Pańskie nie doczeka roku". — „Ależ panie konsyliarzu, nasza piastunka Kunegunda jest tak głupia, że już daléj nie idzie".

— Brandt przygotowuje na wystawę powszechną wiedeńską obraz: *Zwycięztwo Sobieskiego pod Wiedniem.*

— Profesor teoryi muzyki w Wiedniu, Hans Schmidt, zamieścił w jednym z dzienników specyalnych zajmujące obserwacye nad techniką gry Antoniego Rubinsteina. Według obliczenia profesora, Rubinstein wygrał z pamięci podczas jednego koncertu 62,990 nut. Dowodzi to zadziwiającéj muzykalnéj pamięci znakomitego wirtuoza i stwierdza zdanie filozofa Ewalda Heringa, że grę genialnych koncertantów na jakimkolwiek instrumencie należy policzyć do najświetniejszych objawów pamięci. Niezależnie od tego uderzającego dowodu siły pamięci Rubinstein wykazał ogromną siłę fizyczną. Prof. Schmidt badał instrument, na którym grał koncertant. Oznaczywszy ciężar niezbędny do naciśnięcia klawisza dla poruszenia drgań struny, doszedł do wniosku, że we fortepianie Bösendorfera przypada średnio $^{44}/_{5}$ łuta ciężaru na każdy klawisz. Ciśnienie zatem, potrzebne do wydobycia 62,990 tonów, wyrównywa $94^{1}/_{2}$ cetnarom. Gdyby Rubinstein grał na twardszym fortepianie, potrzebowałby użyć téjsaméj siły, co do podniesienia $118^{1}/_{10}$ cetnarów. I niechże teraz ośmieli się jeszcze kto powiedzieć, że zawód artysty jest „snem na kwiatach"!

— W Ameryce wynaleziono zegar, który nietylko wskazuje dnie, miesiące, lata, odmiany księżycowe itp., ale przytem jest zaopatrzony w muzykę i to w taką, że w niedzielę wygrywa symfonie kościelne, a w uroczystości narodowe pieśni patryotyczne. Dotychczas w Europie był tylko w Strasburgu podobny zegar, ale amerykański zdaje się być więcéj skomplikowanym.

— Dochód brutto z lwowskiego teatru wynosi przy wykupieniu wszystkich biletów 1,000 zlr. za wieczór.

— Król saski zezwolił obywatelowi saskiemu J. I. Kraszewskiemu, znakomitemu literatowi, przyjąć i nosić otrzymany od króla Wiktora Emanuela order korony włoskiéj. Za dedykacyę dzieła p. t. *Kartki z podróży do Włoch* otrzymał rzeczony autor krzyż kawalerski św. Maurycego i Łazarza.

— Śpiewaczka paryzka p. Schneider występowała w *Księżnie Gerolstein* 1,000 razy, w *Pięknéj Helenie* 400, w *Perichole* 200 i w *Barbe-bleu* 400 razy.

— W Odesie ma powstać czwarty teatr.

— Stary Mario ma jeszcze, pomimo porzucenia już sceny ulegając ogólnym prośbom Anglików, w tym roku popisywać się w Londynie z resztkami swego głosu. Przysposabiają dla niego niespodziankę, a tą jest zapewnienie mu dożywotnéj pensyi po 25.000 fr. rocznie.

— Dawison pozostawił *Pamiętniki swego życia.*

— Autorem tragedyi *Fedra*, kryjącym się pod pseudonimem Conrada, jest ks. pruski Jerzy.

Redaktor odpowiedzialny Anastazy Mastalski. Czcionkami Drukarni „CZASU." Rządca Drukarni Józef Kostka.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 79.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 9go Marca 1872 r.

Na dochód:

Seweryna Zamojskiego

Po raz pierwszy:

Komedya w 3 aktach Moliera, przetłumaczył z francuskiego L. Winkler.

LEKARZ mimo woli

OSOBY:

Géronte — — — — Pan Zboiński.
Lucynda, jego córka — Panna Battini.
Léandre, kochanek Lucyndy Pan Skąpski.
Sganarelle — — - **Pan Zamojski.**
Marcyanna jego żona — Panna Kwiecińska.

Robert, sąsiad Sganarella Pan Lidke.
Walery, Łukasz — domownicy Géranta — Pan Siedlecki., Pan Eker.
Jaqueline, mamka, żona Łukasza — — — Pani Ekerowa

Rzecz dzieje się na wsi.

Po raz pierwszy:

Obrazek dramatyczny w 1 akcie Juliusza Guillment.

Dzień Śéj Zofii

OSOBY:

Samuel Spickaert kompozytor Pan Rychter
Pani Spickaert, jego żona Pani Wolska.
Maurycy Van Graff — — Pan Terenkoczy.

Matylda, stostrzenica Spickaerta — — — — Panna Urbanewicz.
Dorota służąca — — Panna Wyszowska M.

Rzecz dzieje się w Bruges, w domu Spickaerta około 1800 r.

Porządek widowiska: 1 Dzień Śtej Zofii — 2 Lekarz mimo woli.

Biletów dostać można w Piątek w Hotelu Saskim w kancelaryi, a w dzień Przedstawienia przy kasie teatralnéj.

Początek o godzinie 7.

Reżyser *J. Rychter.*